

Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku

Żona wyćwiczona

JOANNA PARTYKA

Instytut Badań Literackich
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
partyka@ibl.waw.pl

Warunki sprzyjające wykształceniu się kultury literackiej, w której mogły uczestniczyć kobiety, w Rzeczypospolitej powstały dopiero w połowie XVII wieku wraz z pojawieniem się na polskim tronie dwóch Francuzek – Ludwiki Marii Gonzagi i Marii Kazimiery

Nie było w Rzeczypospolitej literatury kobiecej aż do wieku XVIII: nie wykształcił się w epoce staropolskiej kobiecy styl pisania, nie pojawiła się też żadna myśl teoretyczna na ten temat. W Polsce kobiety zaczęły tworzyć dzieła literackie z wyraźnym opóźnieniem w stosunku do takich krajów jak Francja, Włochy, Hiszpania, ale też Niemcy, Anglia czy Niderlandy. We wszystkich tych

krajach pozycja społeczna kobiet była podobna, oferowano im podobne możliwości kształcenia. Czym zatem można tłumaczyć to opóźnienie?

Na francuskich salonach

Na zachodzie i południu Europy w XVI i XVII wieku pojawiają się wybitne pisarki, które nie tylko pisały, ale i drukowały swoje utwory. Niektóre z nich mniej lub bardziej otwarcie wyrażały swoje kobiece „ja”, a nawet ośmiały się krytykować niekorzystne dla siebie układy społeczne. Przywołajmy tu choćby Teresę z Ávila (XVI w.), Vittorię Colonnę (XVI w.), czy cały szereg wybitnych pisarek XVII wieku – Francuzkę Mme de Sévigné, Angielkę Mary Chudleigh i Margaret Cavendish (XVII w.), Hiszpankę Marię de Zayas y Sotomayor.

Na zachodzie Europy najbardziej sprzyjający kobiecemu pisarstwu klimat tworzyły salony literackie. We Francji rządziły nimi „damy”, nie tylko skupiające wokół siebie grono twórców literatury, ale i same ją tworzące. Wyedukowana niewiasta z modnego salonu, francuska femme savante, musiała być elokwentna, czytana, m.in.



Andrzej Hemmel

The Polish "educated wife" wrote letters, diaries and household books but no literary works, which arose in Poland as late as in the mid- 17th century

w filozofii moralnej, miała pięknie i z łatwością wyrażać swe myśli, także na papierze, i formułować sądy. Wiele wskazuje na to, że to właśnie dzięki francuskim salonom w męskiej świadomości i poglądach na temat zdolności intelektualnych kobiet nastąpił wyraźny przełom. Kultura francuskich salonów, premiująca kobiecy styl pisania (wcześniej kobieta-pisarka powieliała jedynie męskie wzory i erudycję), zrywająca po części z tradycyjnym podziałem na role społeczne, promieniowała na całą Europę. Ten nowy rodzaj kobiecej erudycji dotarł do Rzeczypospolitej w połowie XVII wieku wraz z pojawieniem się dwóch Francuzek – Ludwiki Marii Gonzagi i Marii Kazimiery – na polskim tronie.

„Zabawy piórem”

Należy pamiętać, że wcześniej w całej Europie kobiece piśmiennictwo długo oceniane było jako nieodosowane – także z moralnego punktu widzenia. Choć pozycja kobiety w społeczeństwie podlegała przemianom, teoria o jej wrodzonej słabości i niższości trwała, wpływając na koncepcje związane z kobiecą edukacją i kształtując poglądy na temat kobiecej aktywności nie związanej z prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Jedną z form takiej aktywności, wykraczającą poza przypisywane kobiecie role społeczne, były „zabawy piórem”.

Poza nielicznymi wyjątkami programy nauczania kobiet miały przede wszystkim na celu wyrobienie w nich sprawności w wykonywaniu prac domowych, dostarczenie podstawowej wiedzy z zakresu wychowywania dzieci, ugruntowanie postawy religijnej oraz utrzymanie w przekonaniu o konieczności bycia uległą i posłuszną wobec męża. Nauka czytania, przydatna przede wszystkim do „studiowania” książeczki do nabożeństwa, nie wykraczała poza ten program, nauka pisania – tak, ponieważ umiejętność ta (nie musiała iść ona w parze z umiejętnością czytania) na ogół postrzegana była jako nieużyteczna, a czasem wręcz szkodliwa dla pań domu. Kobiety, którym udało się zdobyć podstawowe wykształcenie, często wyśmiewane były w popularnych satyrach.

Poddana ostrej krytyce „żona wyćwiczona” z XVII-wiecznego utworu polskiego autora, to kobieta sprytna, niewierna, zdręczająca męża własnym zdaniem na każdy temat. Autor porównuje taką kobietę do pająka:

„Umie-li [twoja żona] pisać [...] umie czytać, a rada siła czyta, to wtenczas zbiera jad jak pająk, a sieci na cię jak na muchę dzieje”.

Jednocześnie należy pamiętać, że nauczanie kobiet czytania i pisania nie prowadziło w prosty sposób do powstania kobiecej twórczości. Nie „alfabetyzacja” jest tu bowiem ważna, ale tworzenie się klimatu sprzyjającego kulturze literackiej, w której mogłyby uczestniczyć kobiety. Innymi słowy: kobieca literatura nie mogła zaistnieć bez dostępu do wiedzy, bez możliwości

i umiejętności prowadzenia dyskusji i wymiany poglądów, wreszcie – bez podstaw rzemiosła pisarskiego.

W polskim dworku

W Polsce były wprawdzie w owym czasie „kobiety piszące”: prowadzące diariusze i księgi gospodarskie, uprawiające sztukę epistolografii, sporządzające rodzinne genealogie, redagujące domowe miscellanea, czasem nawet składające drobne wiersze czy wreszcie spisujące w klasztorach kroniki zakonne. Nie pozostawiły one jednak po sobie trwałych świadectw w postaci dzieł literackich.

Ten brak literatury kobiecej wyraźnie niepokoił XIX-wiecznych badaczy literatury w Polsce. Prowadzili zatem poszukiwania i znajdowali, często na siłę, staropolskie piśmiennictwo, nawet jeśli oznaczało to naginanie faktów do teorii.

Przyczyn tego stanu rzeczy można by doszukiwać się w cechach staropolskiej kultury szlacheckiej. W Rzeczypospolitej późno, bo dopiero w XVIII wieku, wykształciły się instytucje życia kulturalnego, takie jak akademie literackie (w Hiszpanii i we Włoszech istniały już w XV w.) czy biblioteka publiczna. Nie był też

„Umie-li [twoja żona] pisać [...] umie czytać, a rada siła czyta, to wtenczas zbiera jad jak pająk, a sieci na cię jak na muchę dzieje”.

rozwinęty, w takim stopniu, jak w innych krajach Europy zachodniej, mecenat. Z tradycją staropolskiej kultury sprzeczna była również kultura francuskiego XVII-wiecznego salonu, któremu ton nadawały kobiety.

W Rzeczypospolitej przed wiekiem XVIII rękopiśmienna w dużej części literatura staropolska może poszczycić się wieloma wybitnymi nazwiskami autorów – mężczyzn. To, że nie ma kobiet wśród pisarzy w dużej mierze związane było z silnie zakorzenionym w społeczeństwie staropolskim przekonaniem, że kobiety nie powinny uczestniczyć w życiu publicznym, nawet w sąsiedzkich spotkaniach. Ta specyfika polskiej kultury dziwiła podróżujących po Polsce cudzoziemców. Jeden z nich tak pisał: „To zwyczajne, że kobiety [w Rzeczypospolitej] zarządzają domem, z którego bardzo rzadko wychodzą. Polskie damy zazwyczaj zajmują się haftowaniem”. Podczas gdy francuskie sawantki zabawiały się już konwersacjami w salonach, wymieniały liściki, układały wiersze, staropolskie niewiasty ciągle jeszcze miały ręce zajęte robótkami ręcznymi. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Partyka J. (2004) *Żona wyćwiczona. Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.

Timmermans L. (1993) *L'Accès des femmes à la culture (1598–1715). Un débat d'idées de Saint François de Sales à la Marquise de Lambert*. Paris.